

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 15/2024 • 1-15 SIERPNI 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Łukasz Deja, prezes Południowego Koncernu Węglowego: – Energetyka odebrała od nas w 2023 roku jedynie około 50 proc. zakontraktowanych ilości węgla, co spowodowało, że rozpoczęliśmy ten rok z bardzo dużymi zapasami.



S. 3

w Numerze

Dostosowanie kompetencji do zmian

LLL – koncepcja uczenia się przez całe życie – czy również w górnictwie?



STRONA 4

Uruchomienie czterech ścian
Kopalnie JSW.

STRONA 4

Korekta w dół

Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza w tym roku wydobyć 13 mln ton węgla.

STRONA 5

Nowe filtry tarczowe
Kopalnia Pniówek.

STRONA 5

Zmniejszenie emisji

GIG zawarł porozumienie z europejskim operatorem w sprawie rozwoju projektów dotyczących CO₂ w Polsce.

STRONA 7

Śmieci nasze powszednie

Zasady polityki zrównoważonego rozwoju wspomagające racjonalne gospodarowanie odpadami.

STRONA 8

25 lat hybryd Hondy



Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

GÓRNICTWO WĘGLA ENERGETYCZNEGO. Program dobrowolnych odejść

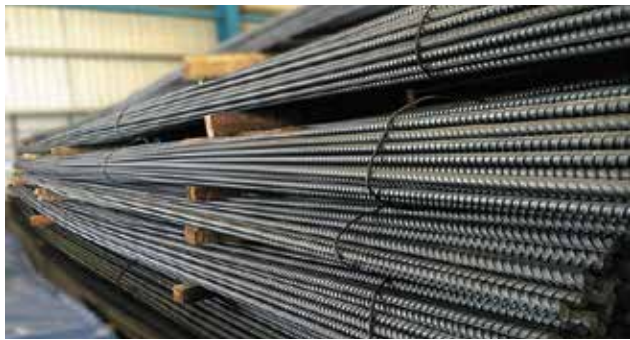
Skuteczne lekarstwo?

Na forach internetowych rozgorzała dyskusja o kwotach, jakie mogą otrzymać górnicy z PGG chcący skorzystać z programu dobrowolnych odejść. Pesymiści sądzą, że to może być 150 tys. złotych. Optymiści stawiają nawet na 300 tys. złotych. Grupa defetystów najbardziej martwi się tym, że najlepsi i najbardziej zdyscyplinowani fachowcy zostaną wykluczeni z programu, bo przecież ktoś musi pracować w kopalniach. – Jeżeli znów się okaże, że będą premiować lebrów i tych, którzy mają dobre układy w dyrekcjach kopalń i w biurowcu PGG przy ul. Powstańców w Katowicach, to atmosfera w kopalniach może się stać bardzo ciężka – mówi nam jeden z działaczy związkowych ze szczebla oddziałowego. Dla wielu górników nie jest tajemnicą, że dyrekcje kopalń ustalając listy pracowników, którzy mogą dostać zgodę na skorzystanie z programu dobrowolnych odejść, będą chciały w pierwszej kolejności pozbyć się pracowników mało wydajnych, o słabych kompetencjach, często korzystających ze zwolnień lekarskich. Tacy bez problemu dostaną zgodę na skorzystanie z programu, jeżeli tylko formalnie będą się kwalifikować.

WIĘCEJ NA S. 6-7



PGG



FELIETON

Zmienić myślenie

W Unii Europejskiej spadek produkcji stali w pierwszym półroczu wyniósł 10,9 proc. Turcja, która jest liderem eksportu stali do UE, odkryła, że poważnym utrudnieniem dla kolejnych wzrostów eksportu do Europy są koszty. Tureccy analitycy zastanawiali się, dlaczego koszty rosną, i doszli do wniosku, że to efekt próby dostosowywania się do niektórych wymagań Europejskiego Zielonego Ładu.

Zielony Ład i wynikające z niego restrykcje spowodowały olbrzymie ograniczenie produkcji unijnego hutnictwa. Opłaty za emisję gazów cieplarnianych i droga energia spowodowały, że bardziej opłaca się import niż własna produkcja.

Kurczenie się hutnictwa najlepiej widać na przykładzie niemieckim. Dlatego część niemieckich eurodeputowanych naciska, aby długoterminowa strategia przemysłowa stała się priorytetem w nowej kadencji Parlamentu Europejskiego. Jeżeli Unia Europejska nie chce uzależnić się od pozazuropejskich potęg w produkcji stali, musi zadbać o hutnictwo, a nie kolejnymi restrykcjami wypychać je poza granice. Zaproponowano Europejski Pakt Stalowy, który ma stworzyć warunki ekonomiczne i dostosować regulacje narzucane odgórnie przez urzędników UE, aby uzyskać w końcu jakiś efekt – zatrzymać proces ucieczki produkcji stali poza granice unijne. Skoro Turcy odkryli, że nieśmiało próby dostosowania produkcji do wymagań Zielonego Ładu powodują wzrost kosztów, to najwyższy czas, aby Europejczycy zastanowili się nad tym, w jaki sposób złagodzić wpływ restrykcji na swój sektor stalowy. Rozwiązanie jest stosunkowo proste. Zamiast zaczynać zmiany od urzędniczych zakazów i nakazów, zacząć od przystosowywania przemysłu do planowanych zmian. Przyszłością ma być hutnictwo korzystające z pieców elektrycznych. Tylko skąd wziąć tyle potrzebnej energii. Myślenie życzeniowe za bardzo wyprzedza możliwości. To jest największy problem Unii Europejskiej. Trzeba zmienić myślenie. **HK**



FELIETON

Bo gdyby nie było górnictwa...

Szukano jeszcze ostatniego z górników zasypanych po wstrząsie, a już w internecie pojawiła się informacja, że prokuratura i policja zaczęły prowadzić postępowanie „pod kątem sprowadzenia zdarzenia”.

Naturalnie zawsze po podobnym nieszczęściu trzeba sprawdzić, czy teoretycznie przewidziane drogi ucieczki i zabezpieczenia były odpowiednio przygotowane, czy ludzie tam pracujący zostali właściwie przeszkoleni, a sprzęt był sprawny.

Tylko nie można odsuwać na dalszy plan świadomości, że przed następstwami niespodziewanego ruchu górotworu nie ratuje najdoskonalsza instrukcja ani idealnie rozrysowany i wyznaczony plan dróg ewakuacyjnych. Zwiększają szanse uratowania tych, którzy znajdują się w zasięgu katastrofy, ale tego nie gwarantują.

Oprócz zdarzeń zawinionych przez ludzi są bowiem i te, na które nie mamy wpływu. Mimo postępu nauki nie wiemy do końca, jak skały zareagują w którymś momencie naruszenia ich przez drążenie chodników, eksploataowanie ścian, celowe wybuchy i tworzenie podziemnych pustek.

To zabawa w słowa, ale spróbujmy odpowiedzieć, kto właściwie miał „sprowadzić zdarzenie”, czyli doprowadzić do wstrząsu? Pan Bóg, Matka Natura? Ich nie da się oskarżyć.

Jednak zdaniem środowisk plujących na górnictwo w każdej sytuacji należy udowodnić, że gdyby branża była lepiej zarządzana, do katastrofy by nie doszło. Bo przecież, tłumaczą domorośli eksperci, skoro można przewidzieć promil prawdopodobieństwa zbiegów okoliczności, to można też im zapobiec. Najskuteczniej przez całkowitą likwidację podstawowej przyczyny, czyli górnictwa. Że nie są to opinie jednostkowe, widać po liczbie komentarzy usuwanych spod informacji o nieszczęśliwych zdarzeniach. Przypadek? Celowe działanie antygórnictwa? Tu już każdy musi odpowiedzieć sobie sam. **ZBIGNIEW KORWIN**



FELIETON

Plotki o agonii

Polityka energetyczna Polski do 2040 roku ma być gotowa na początku 2025 roku. Wcześniej, bo jesienią tego roku, ma być gotowy Krajowy plan na rzecz energii i klimatu. Bez tych dokumentów nie ma co marzyć o jakichkolwiek stabilnych perspektywach dla energetyki, przemysłu i inwestycji.

Ma to także olbrzymie znaczenie dla górnictwa węgla energetycznego, bo z tych dokumentów nie sposób określić prognozowanego zapotrzebowania na węgiel w perspektywie choćby kilku lat, skoro nie wiadomo, jaka rola zostanie przypisana energetyce węglowej. Na razie w Unii Europejskiej, w tym w Polsce, dominuje przekonanie, że przecież nie jest źle, jakiś przemysł funkcjonuje.

Dopiero nie tak dawno unijni mędrcy przyznali, że spaliły na panewce plany podboju świata technologiami z dziedziny energetyki odnawialnej. Unia tak skutecznie lansowała ten kierunek rozwoju, że stała się doskonałym rynkiem dla chińskich producentów paneli fotowoltaicznych. W UE powstają imponujące plany wytwarzania zielonego wodoru poprzez wykorzystanie wyłączonej energii ze źródeł odnawialnych. Kto ma wytwarzać taki wodór? Najlepiej byłoby, aby zajęły się tym kraje położone na północy Afryki, bo stamtąd byłby najłatwiejszy transport. Taki jest pomysł. O chińskich pompach ciepła nawet nie wspomnę, bo okryły się już wystarczająco złą sławą.

Salony brukselskie sprzyjają wymyślaniu idei, na których jak do tej pory zarabiają najwięksi konkurenci UE. Ciekawe, jaki będzie finał niedawnego przebudzenia niemieckich specjalistów od hutnictwa, którzy odkryli, że stal jest potrzebna i najlepiej, gdyby to była stal produkowana w krajach unijnych. Jeżeli będzie temu towarzyszyło zderzenie z rzeczywistością, w wyniku którego powstanie choć jeden konstruktywny pomysł, to uwierzę, że plotki o agonii gospodarczej Unii są lekko przesadzone. **HK**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

W PIERWSZEJ POŁOWIE LIPCA JSW DEMENTOWAŁA INFORMACJE, JAKOBY OGRANICZENIA CHIŃSKICH PROJEKTÓW PRODUKCJI STALI W TECHNOLOGII WYKORZYSTUJĄCEJ KOKS MIAŁY NEGATYWNY WPŁYW NA JEJ DZIAŁALNOŚĆ. Odniosła się w ten sposób do informacji o ograniczeniach chińskich projektów produkcji stali w technologii wykorzystującej koks, na które wskazano w raporcie Centrum Badań nad Energią i Czystym Powietrzem (CREA). JSW pozostaje znaczącym eksporterem koksu, w tym na rynki zamorskie, głównie do Indii. Według spółki kraj ten jest najbardziej perspektywicznym rynkiem z uwagi na inwestycje w nowe zdolności produkcyjne stali z wykorzystaniem koksu.

160 GÓRNIKÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO TRZECIEJ TURU SZKOLEŃ W PROGRAMIE SŁUŻĄCYM ZDOBYCIU KWALIFIKACJI POTRZEBNYCH W SEKTORZE ENERGETYKI WIATROWEJ, CO OZNACZA 16 CHĘTNYCH NA JEDNO MIEJSCE. Program „Wiatr – kopalnia możliwości” to efekt współpracy firm EDF Renewables Polska, Vulcan Training & Consultancy oraz Spółki Restrukturyzacji Kopalń, która rekrutuje uczestników szkoleń. To zarówno byli pracownicy przemysłu wydobywczego, jak i czynni górnicy z kopalń przeznaczonych do wygaszenia. Projekt ma trwać jeszcze półtora roku.

FUNDUSZ GÓRNOŚLAŃSKI URUCHAMIA UNIJNY PROJEKT PODNOSZENIA KOMPETENCJI W PODREGIONACH GÓRNICZYCH WOJEWÓDZTWA

ŚLĄSKIEGO. Można w nim uzyskać do 10 tys. złotych dofinansowania na studia podyplomowe i do 5 tys. złotych na szkolenia zapewniające umiejętności zawodowe do pracy w sektorze zielonej gospodarki. Wsparcie to ma być szczególnie kierowane do osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, jak pracownicy górnictwa lub branży okołogórnictwa, w wieku co najmniej 55 lat, bezrobotnych czy z wykształceniem najwyższym ponadgimnazjalnym. Projekt ma wesprzeć ponad tysiąc osób.

13 I 14 LIPCA W TARNOWSKICH GÓRACH ODBYŁA SIĘ „BARBÓRKA W ŚRODKU LATA”; ATRAKCJAMI BYŁY KONCERT NA 100 PYRLIKÓW, UROCZYSTOŚCI 240-LECIA ODKRYCIA RUD SREBRONOŚNYCH, KONCERTY I WIDOWISKO „SKOK PRZEZ SKÓRĘ”. Choć Barbórka, czyli święto górników, kojarzona jest przede wszystkim z 4 grudnia, w Tarnowskich Górach co roku w lipcu odbywają się też letnie Barbórki, nawiązujące do miejscowej tradycji. To w tym mieście od końca XVIII wieku świętowano Bergfesty, czyli pierwsze w regionie święta górników. Blisko 300 lat temu, również latem, powstało tam jedno z pierwszych bractw św. Barbary.

CZTERY NOWE ŚCIANY WYDOBYWCZE URUCHOMIONO W CZERWCU W KOPALNIACH JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ – DWIE W PNIÓWKU ORAZ PO JEDNEJ W RUCHACH ZOFIÓWKA I KNURÓW. Ich zasoby wynoszą prawie 1,9 mln ton węgla koksowego. Dzięki

temu w JSW udało się powrócić do liczby ścian sprzed zdarzeń w 2023 roku. Teraz spółka pracuje, aby wrócić również do poziomu wydobycia z tamtego okresu. W czwartym kwartale 2024 roku JSW ma nadzieję eksploatować 26 ścian, choć jest to zależne od warunków geologiczno-górnictwa.

ROZPOCZĘŁO SIĘ SKANOWANIE 3D SZTOLNI GŁĘBOKIEJ FRYDERYK BĘDĄCEJ CZĘŚCIĄ TARNOGÓRSKICH OBIEKTÓW POGÓRNICZYCH WPISANYCH NA LISTĘ ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA UNESCO. Efektem będzie trójwymiarowy model, który będzie można na jesieni zobaczyć na stronie obiektu.

W BYTOMIU SPRZEDANO OSTATNIĄ DZIAŁKĘ W TAMTEJSZEJ PODSTREFIE KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ PRZY UL. HAKUBY, utworzonej na terenie dawnej kopalni Powstańców Śląskich (obecnie z wykorzystaniem znacznie mniejszego terenu węgiel wydobywa tam spółka Eko Plus). Ostatnia działka w podstrefie była jednocześnie największą – jej powierzchnia to prawie 4,6 ha. Urząd Miejski w Bytomiu sprzedał ją inwestorowi zajmującemu się produkcją i sprzedażą opakowań z papieru oraz tektury. Lokalny samorząd deklaruje dalsze rozmowy z potencjalnymi inwestorami na temat innych terenów, także będących w zasobach Spółki Restrukturyzacji Kopalń. •

- Energetyka odebrała od nas w 2023 roku jedynie około 50 proc. zakontraktowanych ilości węgla, co spowodowało, że rozpoczęliśmy ten rok z bardzo dużymi zapasami - mówi **ŁUKASZ DEJA**, prezes Południowego Koncernu Węglowego.

Wypełnione przykopalniane zwały

NOWY GÓRNIK: Spółki węglowe alarmują, że rosną przykopalniane zwały węgla energetycznego. Energetyka ograniczyła odbiór nawet zakontraktowanego węgla. Czy kopalnie Południowego Koncernu Węglowego borykają się z takim samym problemem?

ŁUKASZ DEJA: Mamy podobne problemy. Energetyka odebrała od nas w 2023 roku jedynie około 50 proc. zakontraktowanych ilości, co spowodowało, że rozpoczęliśmy ten rok z bardzo dużymi zapasami. Zapasy nieodebranego węgla nadal rosną i aktualnie przekraczają techniczne możliwości magazynowania paliwa na przykopalnianych zwałowiskach.

O jakich wielkościach mówimy w przeliczeniu na pieniądze?

Mamy już około 750 tys. ton nieodebranego węgla, co stanowi około 15 proc. rocznej produkcji spółki. Jeżeli pomnożyć to przez cenę referencyjną 21 złotych za gigadzul (tj. około 400 zł/t), to są to naprawdę duże pieniądze. Nie chciałbym podawać konkretnych kwot, ale na pewno są one znaczne dla naszego budżetu.

Nie obawia się pan konkurencji innych spółek węglowych? Na przykład Polska Grupa Górnicza zapowiedziała przygotowywanie mieszanek węglowych na potrzeby konkretnych odbiorców, między innymi dla energetyki węglowej koncernu TAURON.

My robimy to samo. Przygotowujemy mieszanki pod konkretne zamówienia. Nie ukrywam, że większa firma ma większe możliwości. Węgiel z kopalń Południowego Koncernu Węglowego jest paliwem dedykowanym dla bloków energetycznych Grupy TAURON, a w szczególności dla bloku 910 MW Elektrowni Nowe Jaworzno, który był projektowany do spalania węgla głównie z naszych zakładów górniczych.

Nie obawia się pan konkurencji polsko-polskiej?

Przy nadmiernej podaży węgla zawsze jest ryzyko utraty jakiejś części rynku, na którym zwykle to cena produktu jest głównym czynnikiem decydującym o zawarciu kontraktu.

Górnicy z Bogdanki mają pretensje o dotacje, z których korzysta między innymi PKW. Oni z takich dotacji nie korzystają, choć Enea odbierze od Bogdanki przynajmniej 1 mln ton węgla mniej. Czy dotacje rządowe pokrywają straty rynkowe PKW?

System dopłat do redukcji mocy wytwórczych wynika z umowy społecznej. W umowie została określona ścieżka wygaszania górnictwa węgla energetycznego, tempo zamykania kopalń i koszty z tym związane.

Wspomniał pan o umowie społecznej. Ona wciąż czeka na akceptację Komisji Europejskiej. Co może stać się z PKW, jeżeli Komisja nie zaakceptuje umowy społecznej?

Nie przewiduję scenariusza, w którym Komisja Europejska nie zaakceptuje umowy społecznej.



Łukasz Deja, prezes PKW: - Mamy już około 750 tys. ton nieodebranego węgla

Chcę podkreślić bardzo istotny fakt - sektor górnictwa węgla energetycznego zgodnie z umową społeczną ma stopniowo ograniczać wydobycie. Jednocześnie, zgodnie z prawem górnictwem, musimy utrzymywać obsady wielu stanowisk pracy w ciągu siedmiu dni w tygodniu. Zatrudnienie nie jest zatem wyłącznie podyktowane poziomem wydobycia, ale także przepisami. To ma wpływ nie tylko na wydajność, ale także na poziom kosztów jednostkowych.

Jak bardzo zaszkodzi kopalniom PKW propozycja zaostrzenia norm jakościowych dla węgla przeznaczonego dla użytkowników indywidualnych?

Te normy w proponowanym kształcie będą miały wielki wpływ na PKW i na całe polskie górnictwo, ponieważ w praktyce eliminują większość węgla sortymentowego produkowanego zarówno przez nas, jak również znaczną część z innych polskich kopalń. Propozycja nowych norm jest tym bardziej zaskakująca, także w aspekcie podjętych decyzji, zgodnie z którymi od roku 2026 zniknie z rynku tak znacząca ilość węgla opałowego z kopalni Bobrek. W to miejsce wejdzie zapewne węgiel importowany, przy czym, według naszej wiedzy, tylko około 20 proc. zagranicznego węgla będzie mogło być skierowane do sektora komunalno-bytowego, a cała reszta - około 80 proc., trafi do energetyki zawodowej, która, jak wiemy, boryka się z jego nadmiarem i nie odbiera nawet zakontraktowanego węgla z rodzimych kopalń. Nawet jeżeli ten wskaźnik byłby korzystniejszy, nie zmienia to faktu,

że import węgla na potrzeby sektora komunalno-bytowego będzie oznaczał także przy okazji import paliwa dla energetyki. Polskie kopalnie będą traciły rynek węgla sortymentowych, a przede wszystkim rynek węgla dla energetyki. Dla PKW to oznacza około 25 proc. przychodów mniej. To bardzo duża strata.

To może oznaczać konieczność redukcji zatrudnienia. Zarząd PKW rozważa uruchomienie programu dobrowolnych odejść? Zarząd Polskiej Grupy Górniczej wystąpił z pomysłem takiego rozwiązania.

Jeżeli będzie taka potrzeba, to być może powstanie rozwiązanie skierowane do całego górnictwa węgla energetycznego objętego umową społeczną. Wówczas będziemy rozważać skorzystanie z takich instrumentów, konsultując je ze stroną społeczną.

Problemem polskiego górnictwa jest coraz mniejsza wydajność. To także problem PKW?

Chcę podkreślić bardzo istotny fakt - sektor górnictwa węgla energetycznego zgodnie z umową społeczną ma stopniowo ograniczać wydobycie. Jednocześnie, zgodnie z prawem górnictwem, musimy

utrzymywać obsady wielu stanowisk pracy w ciągu siedmiu dni w tygodniu. Zatrudnienie nie jest zatem wyłącznie podyktowane poziomem wydobycia, ale także przepisami. To ma wpływ nie tylko na wydajność, ale także na poziom kosztów jednostkowych.

W jaki sposób wpłyną na Południowy Koncern Węglowy unijne przepisy tzw. rozporządzenia metanowego?

W Południowym Koncernie Węglowym funkcjonują trzy kopalnie, z czego tylko jedna metanowa, gdzie ujmujemy ponad 50 proc. metanu pochodzącego ze złoża. Kopalnia dysponuje zarówno dołową siecią rurociągów, jak i stacją odmetanowania na powierzchni. To bardzo nowoczesne instalacje, które sprawiają, że całość ujętego metanu jest wykorzystana gospodarczo w różnych gałęziach przemysłu. Mamy też dwa silniki kogeneracyjne, które dzięki metanowi pokrywają około 40 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną kopalni. Staramy się, by wpływ tego gazu na środowisko był jak najmniejszy, dlatego też cały czas prowadzimy prace, by maksymalnie zwiększać ilość ujmowanego metanu.

Przytoczę jeden z tytułów tekstu na temat sytuacji w polskim górnictwie: „Gorąco w polskiej kopalni. Górnicy chcą podwyżek, boją się o przyszłość”. To tytuł tekstu na temat Bogdanki. Czy tekst na temat PKW też mógłby mieć taki tytuł?

We wszystkich kopalniach węgla energetycznego sytuacja jest podobna. W ubiegłych latach sprowadzono bardzo dużo węgla z zagranicy. Energetyka ma zapasy. Rośnie wytwarzanie energii w farmach wiatrowych i fotowoltaicznych. Elektrownie węglowe pracują krócej i wytwarzają mniej energii niż w poprzednich latach, dlatego potrzebują mniej węgla. Te zjawiska powodują, że rosną koszty górnictwa węgla energetycznego, a co za tym idzie - także energetyki węglowej. Musimy pamiętać, że bezpieczeństwo energetyczne kraju wiąże się z kosztami.

Rozmawiała HANNA KRZYŻOWSKA



Dwa silniki kogeneracyjne spalające metan pokrywają około 40 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną kopalni Brzeszcze

LLL – koncepcja uczenia się przez całe życie – czy również w górnictwie?

Dostosowanie kompetencji do zmian

Koncepcja uczenia się przez całe życie, znana jako LLL (Lifelong Learning), zyskuje coraz większe znaczenie w różnych sektorach gospodarki. Współczesny rynek pracy wymaga od pracowników nieustannego podnoszenia kwalifikacji i dostosowywania się do nowych technologii oraz metod pracy.

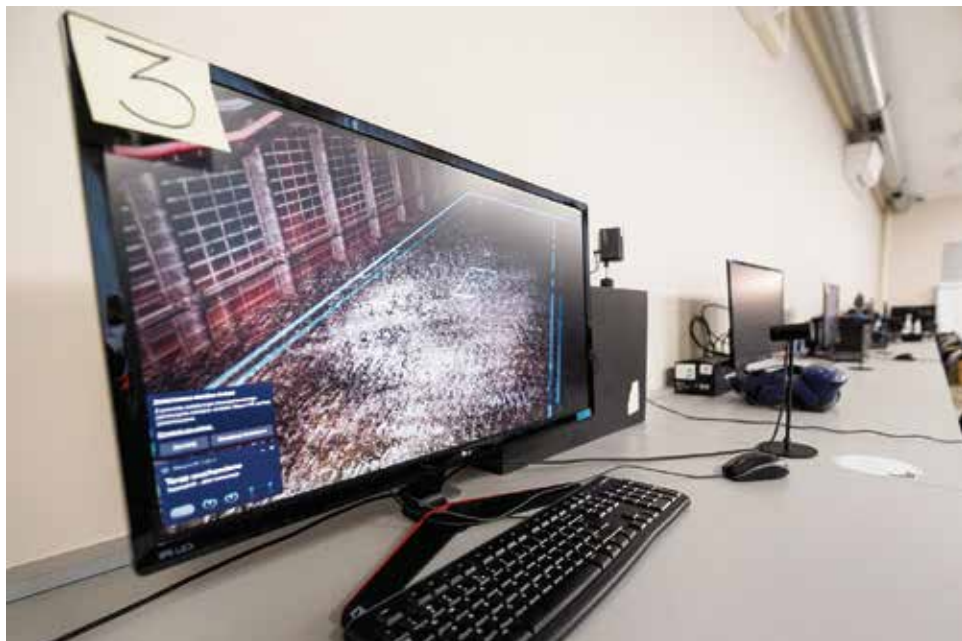
Górnictwo, mimo swojej specyfiki i tradycyjnych korzeni, również wpisuje się w ten trend, oferując szerokie możliwości rozwoju zawodowego i osobistego.

SZKOLENIA ZAWODOWE W GÓRNICTWIE

W sektorze górniczym pracownicy mają szerokie możliwości uczestnictwa w licznych szkoleniach i kursach zawodowych, oferowanych przez JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. Te programy pozwalają im na podnoszenie swoich kwalifikacji oraz zdobywanie nowej wiedzy. Dzięki nim górnicy mogą lepiej rozumieć złożone procesy technologiczne, co bezpośrednio przekłada się na ich efektywność i bezpieczeństwo pracy. Szkolenia obejmują zarówno teoretyczne aspekty, jak i praktyczne ćwiczenia, co gwarantuje kompleksowe przygotowanie do pracy na różnych stanowiskach.

FUNDUSZE UNII EUROPEJSKIEJ A SZKOLENIA

Wielu górników korzysta ze szkoleń współfinansowanych z funduszy Unii Europejskiej. Dzięki wsparciu finansowemu UE możliwe jest organizowanie zaawansowanych kursów, które bez takiego dofinansowania byłyby niedostępne dla wielu pracowników. Projekty te umożliwiają wdrażanie nowoczesnych technologii oraz innowacyjnych metod pracy, co jest kluczowe w dynamicznie zmieniającym się sektorze górniczym. W 2024 roku w województwie śląskim uruchomiono wiele inicjatyw mających na celu wzrost kompetencji i kwalifikacji osób zamieszkujących lub pracujących w podregionach górniczych. Te projekty odpowiadają na potrzebę dostosowania kompetencji do zmian zachodzących na rynku pracy



Dzięki wsparciu finansowemu UE możliwe jest organizowanie zaawansowanych kursów, które bez takiego dofinansowania byłyby niedostępne dla wielu pracowników

w wyniku restrukturyzacji i transformacji ekologicznej regionu, oferując dofinansowanie do szkoleń i studiów podyplomowych.

JSW SA, we współpracy z władzami Rybnika, Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Górnictwa oraz Głównym Instytutem Górnictwa, tworzy Branżowe Centrum Umiejętności Górnicze w Rybniku. Ta inicjatywa ma na celu zapewnienie wszechstronnego wsparcia edukacyjnego dla pracowników sektora górniczego, oferując bogaty wybór kursów, szkoleń i programów rozwojowych. BCU ma być nowoczesnym ośrodkiem, który nie tylko umożliwi górnikom rozwijanie i aktualizowanie swoich kwalifikacji za pomocą innowacyjnych technologii edukacyjnych, ale również będzie służył uczniom przygotowującym się do pracy w branży górniczej, wspierając ich w zdobywaniu niezbędnych umiejętności i wiedzy.

PROJEKTY REALIZOWANE PRZEZ JSW SZKOLENIE I GÓRNICTWO

W ciągu ostatnich pięciu lat JSW Szkolenie i Górnictwo zrealizowało kilka

znaczących projektów, które umożliwiły górnikom podnoszenie swoich kwalifikacji:

- Sektorowa Rama Kwalifikacji w Górnictwie

Projekt realizowany we współpracy z Akademią Górniczo-Hutniczą im. S. Staszica w Krakowie. Projekt ten miał na celu opracowanie ram kwalifikacji zawodowych, które odpowiadają współczesnym wymaganiom rynku pracy w sektorze górniczym.

- Opracowanie programów nauczania do umiejętności dodatkowych dla zawodów (DUZ) dla branży

Projekt realizowany we współpracy z Siecią Badawczą Łukasiewicz – Instytutem Technologii Eksploatacji w Radomiu miał na celu stworzenie programów nauczania, które umożliwią uczniom kształcącym się w kierunkach górniczych i okologicznych zdobycie dodatkowych umiejętności, wysoko cenionych przez pracodawców.

- Projekt „Przygotowanie rozwiązań w zakresie angażowania pracodawców w organizację praktycznej nauki zawodów z branży ochrony i bezpieczeństwa osób i mienia (BPO)”

Realizowany we współpracy z Przemysłową Akademią Rozwoju z siedzibą w Częstochowie, projekt ten miał na celu stworzenie systemu angażowania pracodawców w proces kształcenia praktycznego, przede wszystkim w obszarze BHP.

- Górnicza Aktywizacja Zawodowa (GAZ)

Realizowany wspólnie z Akademią Górniczo-Hutniczą im. S. Staszica w Krakowie, projekt ten skupił się na aktywizacji zawodowej górników, pomagając im w zdobywaniu nowych umiejętności i kwalifikacji.

- SENSE VR – Poprawa bezpieczeństwa pracy oraz komunikacji małych zespołów roboczych z wykorzystaniem sieciowego środowiska VR

Realizowany we współpracy z JSW Nowe Projekty oraz Głównym Instytutem Górnictwa, projekt ten wykorzystuje wirtualną rzeczywistość do poprawy bezpieczeństwa pracy i komunikacji w zespołach roboczych.

Oprócz formalnych szkoleń i kursów niezwykle istotne jest również samoszkolenie. Pracownicy sektora górniczego, zdając sobie sprawę z wartości, jaką niesie ze sobą zdobywanie nowej wiedzy, często samodzielnie poszerzają swoje kompetencje. Świadomość, że szkolenie się dla własnego rozwoju przynosi nie tylko większą satysfakcję z pracy, ale także poczucie bycia ekspertem w swojej dziedzinie, jest kluczowa. Uczenie się przez całe życie pozwala na lepsze przygotowanie do wyzwań zawodowych, a także na zwiększenie swojej wartości na rynku pracy.

Uczenie się przez całe życie w sektorze górniczym jest nie tylko możliwe, ale i niezbędne. Dzięki różnorodnym projektom szkoleniowym, finansowanym również ze środków unijnych, oraz inicjatywom takim jak między innymi BCU Górnicze w Rybniku pracownicy górnictwa mają dostęp do nowoczesnych form edukacji. Samoszkolenie i ciągle podnoszenie kwalifikacji są kluczowe dla rozwoju zawodowego i osobistego, co przekłada się na większą satysfakcję z pracy i lepsze przygotowanie do wyzwań przyszłości.

DR ALDONA URBANEK

KOPALNIE JSW

Uruchomienie czterech ścian

W czerwcu w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej otwarto cztery nowe ściany węglowe, co przekłada się na niemal 1,9 mln ton węgla koksowego.

W kopalni Pniówek ruszyły dwie nowe ściany. Pierwsza z nich, B-3, o długości 218 metrów i wybiegu 790 metrów, będzie eksploatowana do lutego 2025 roku. Jej zasoby szacowane są na 340 tys. ton. Druga, C-5, ma nieco krótsze wymiary – 100 metrów długości i wybieg 375 metrów, a jej zasoby wynoszą 140 tys. ton.

Planowane zakończenie eksploatacji to wrzesień bieżącego roku.

W Ruchu Zofiówka uruchomiono ścianę C-10, która dysponuje 400 tys. ton węgla. Ma ona 230 metrów długości i wybieg 550 metrów, a jej eksploatacja potrwa do lutego 2025 roku. Natomiast w Ruchu Knurów uruchomiono największą z nowych ścian – ścianę numer 14. Jej zasoby to milion ton węgla, a długość wynosi 245 metrów przy wybiegach niemal 1,5 kilometra. Eksploatacja tej ściany potrwa do stycznia 2026 roku.

Adam Rozmus, zastępca prezesa JSW ds. technicznych i operacyjnych, podkreślił, że obecnie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej eksploatacja jest prowadzona 23 ścianami. Oznacza to, że firmie udało się powrócić do liczby ścian sprzed zdarzeń w 2023 roku. Kolejnym celem jest powrót do poziomu wydobycia z tamtego okresu.

Przypomnijmy, że kopalnie JSW nadal odczuwają skutki zdarzeń z 2022 roku w Ruchu Zofiówka i KWK Pniówek oraz pożarów ścian w kopalni Budryk i Pniówek z 2023 roku. Te wypadki zmu-

siły zarząd do modyfikacji planów robót. – Każdy, kto choć trochę zna się na górnictwie, wie, że utworzenie nowego frontu robót i przygotowanie ściany do eksploatacji zajmuje wiele tygodni, czasami miesięcy. Jesteśmy na dobrej drodze. Wszyscy ciężko pracujemy nad tym, aby wrócić do poziomu wydobycia sprzed roku 2022. W czwartym kwartale mamy nadzieję eksploatować 26 ścian – dodaje wiceprezes Adam Rozmus.

Ostateczny sukces tych planów zależy jednak od warunków geologiczno-górnictwowych.

Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza w tym roku wydobyć 13 mln ton węgla

Korekta w dół

Jastrzębska Spółka Węglowa skorygowała swoje plany wydobywcze na ten rok. Planuje wydobyć 13 mln ton węgla. Komunikat tej treści podała firma 18 lipca. Pierwotnie JSW informowała, że planuje w tym roku produkcję na poziomie 14 mln ton. Jednak w raporcie giełdowym spółka przekazała, że jej zarząd dokonał weryfikacji podstawowych założeń operacyjnych na 2024 rok, dzień wcześniej pozytywnie zaopiniowanych przez radę nadzorczą.

Wyjaśniono, że zweryfikowana wielkość produkcji węgla uwzględnia zdarzenia związane z ogłoszeniem siły wyższej i utrudnienia produkcyjne w kopalniach Pniówek i Budryk, a także bieżącą analizę możliwości produkcyjnych w ruchu Bzie, wynikającą ze stwierdzonych warunkowań geologicznych. „Ponadto cel operacyjny w zakresie produkcji węgla w 2024 roku uwzględnia przeprowadzoną odbudowę frontów eksploatacyjnych. W drugiej połowie maja br. oddano do eksploatacji dwie nowe ściany, natomiast w czerwcu br. cztery nowe ściany. Aktualnie kopalnie JSW eksploatują 23 ściany” – napisano w raporcie.

UDAŁO SIĘ JUŻ PRZYWRÓCIĆ SKALĘ FRONTÓW SPRZED POŻARÓW

Na konferencji wynikowej 22 maja br. szefowie JSW deklarowali prace nad przywróceniem bazowego poziomu wydobywania przez odwrócenie skutków zdarzeń i katastrof, które bardzo istotnie przełożyły się na zdolność produkcyjną w ostatnich kwartałach (chodzi głównie o skutki pożarów w kopalni Pniówek w grudniu 2023 roku i Budryk w kwietniu br.). Nawiązywali też do problemów – przede wszystkim geologicznych – z uruchomieniem udostępnianego od kilku lat obszaru górniczego Bzie (obecnie na bazie kopalni wieloruchowej Borynia-Zofiówka-Bzie). Priorytetem stała się odbudowa frontów eksploatacyjnych, które trzeba było przemodelować ze względu na zdarzenia w kopalni Pniówek oraz Budryk. Podjęto „działania

dotyczące terminowego uruchamiania przemodelowanych frontów” oraz optymalizację „wykorzystania zarówno usprzętowania w aspekcie warunków techniczno-górnictwowych, jak i załóg pracujących na poszczególnych kopalniach”.

22 lipca rada nadzorcza JSW zgodziła się, by spółka sięgnęła po kolejne 490 mln złotych zaoszczędzone w Funduszu Inwestycyjnym Zamkniętym. Wraz z wcześniejszymi podobnymi posunięciami JSW wykorzysta w ten sposób już około 990 mln złotych z zaplanowanego na ten rok limitu 1,5 mld złotych.

OPÓŹNIENIE NIE UDA SIĘ W PEŁNI NADROBIĆ

W kwietniu br. na konferencji wynikowej za cały 2023 rok wiceprezes ds. technicznych i operacyjnych Adam Rozmus ocenił, że produkcja węgla w JSW w br. może wynieść 13,5 mln ton, zaznaczając, że nie są to oficjalne prognozy spółki. Wcześniej JSW podawała, że spodziewa się wyprodukować w tym roku 14 mln ton węgla.

Rok 2022 Grupa JSW zamknęła rekordowym zyskiem w wysokości 7,6 mld złotych i zgromadziła w funduszu stabilizacyjnym blisko 5 mld złotych. W 2022 roku grupie sprzyjały wysokie ceny węgla koksowego i koks.

W ub.r. zysk netto spadł do 997,1 mln złotych – JSW wyjaśniała, że na wynikach odbiły się: spadek cen surowców, wzrost kosztów produkcji oraz obciążenie składką solidarnościową w wysokości 1,6 mld złotych. W pierwszym kwartale br. spółka wyprodukowała 3 mln 122,9 tys. ton węgla, wobec 3 mln 388,5 tys. ton w IV kwartale 2023 roku (spadek o 7,5 proc.). W tym produkcja węgla

koksowego wyniosła 2 mln 659,3 tys. ton, a energetycznego 722,8 tys. ton; w IV kwartale 2023 roku było to odpowiednio 2 mln 689,8 tys. ton i 698,7 tys. ton.

W pierwszym kwartale br. Grupa Kapitałowa JSW zanotowała 9,7 mln złotych straty netto. Rok wcześniej grupa zamknęła pierwszy kwartał zyskiem przekraczającym 1,266 mld złotych. Zarząd wskazywał, że wpływ na wyniki w I kwartale br. miały między innymi wydatki inwestycyjne w kwocie ponad 1,3 mld złotych oraz spłaty kredytów i pożyczek w wysokości ponad 216 mln złotych.

POMOGĄ OSZCZĘDNOŚCI NA CZARNĄ GODZINĘ

22 lipca rada nadzorcza JSW zgodziła się, by spółka sięgnęła po kolejne 490 mln złotych zaoszczędzone w Funduszu Inwestycyjnym Zamkniętym. Wraz z wcześniejszymi podobnymi posunięciami JSW wykorzysta w ten sposób już około 990 mln złotych z zaplanowanego na ten rok limitu 1,5 mld złotych (19 czerwca br. rada nadzorcza zgodziła się na umorzenie certyfikatów o wartości 200 mln złotych i ustanowienie limitu umorzeń w br. na 1,5 mld złotych, a 28 czerwca br. na umorzenie kolejnych 500 mln złotych).

W TAKICH CZASACH TRUDNO O KORZYSTANIE Z ZYSKÓW

23 lipca zwyczajne walne zgromadzenie Jastrzębskiej Spółki Węglowej zdecydowało, by zysk wypracowany w 2023 roku w wysokości 1,387 mld złotych przeznaczyć na kapitał zapasowy i pokrycie strat. Akcjonariusze zdecydowali, że – zgodnie z propozycją zarządu JSW – kwota 1,324 mld złotych trafi na kapitał zapasowy, a kwota około 63 mln złotych ma pokryć stratę powstałą w „innych całkowitych dochodach”. Zarząd spółki informował w maju, że przy rekomendacji podziału zysku za 2023 rok brał pod uwagę ogólną sytuację spółki i postanowienia umów pożyczek otrzymanych z Polskiego Funduszu Rozwoju.

Podczas walnego akcjonariusze mniejszościowi przedstawili trzy projekty uchwał w sprawie wypłaty dywidendy za 2023 rok, ale nie uzyskały one wymaganej liczby głosów. Ostatni raz JSW podzieliła się z akcjonariuszami zyskiem za 2018 rok, wypłacając w 2019 roku 1,71 złotych dywidendy na akcję. Ponadto 23 lipca zwyczajne walne zgromadzenie JSW udzieliło absolutorium członkom poprzedniego zarządu spółki.

Walne powzięło uchwały udzielające absolutorium Tomaszowi Cudnemu, Sebastianowi Bartosowi, Wojciechowi Kałuży, Robertowi Ostrowskiemu, Edwardowi Paździorce i Arturowi Wojtkowowi z wykonania ich obowiązków w 2023 roku. Prezes JSW Ryszard Janta poinformował, że w spółce nadal trwają audyty. – Pierwszy, zawężony zakres został zakończony i ten zakres został przekazany w formie raportu do rady nadzorczej. Pozostałe audyty trwają – powiedział prezes JSW.

NARZĘDZIE NA TRUDNIEJSZE OKRESY

JSW utworzyła FIZ w 2018 roku w celu ograniczenia wpływu ryzyka zmienności cen produktów na utrzymanie ciągłości prowadzenia działalności operacyjnej i inwestycyjnej w kontekście podatności jej branży na cykle koniunkturalne. Na koniec marca br. wartość aktywów netto FIZ JSW wynosiła 5,719 mld złotych.

W 2020 roku, gdy rynek węgla, koks i stali znalazł się w kryzysie, spółka zdecydowała o stopniowym umarzeniu certyfikatów inwestycyjnych funduszu, otrzymując tym samym blisko 1,4 mld złotych płynnych środków. W marcu br. JSW zdecydowała, że jej stabilizacyjny FIZ będzie funkcjonował do 30 grudnia 2027 roku, o trzy lata dłużej, niż wcześniej założono. 21 czerwca br. zarząd JSW porozumiał się ze stroną społeczną w sprawie wzrostu funduszu płać w tym roku – wyniesie on 4,38 mld złotych, o 93 mln mniej, niż wyniosło wykonanie w ub.r.

MH

KOPALNIA PNIÓWEK

Nowe filtry tarczowe

Kopalnia Pniówek stawia na nowoczesność, dążąc do lepszej wydajności przy zachowaniu najwyższych standardów jakości węgla koksowego.

Niedawno w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla odbyła się prezentacja nowych filtrów tarczowych, które są kluczowym elementem projektu modernizacji obiegu wodno-mułowego. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele zakładów przerobczych z Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Polskiej Grupy Górniczej.

Zakład Przeróbki Mechanicznej Węgla to serce każdej kopalni, gdzie surowiec poddawany jest procesom

wzbogacania, aby osiągnąć jak najwyższą jakość. Filtracja w obiegu wodno-mułowym to metoda, która pozwala odzyskać czyste ziarna węgla, a Pniówek znalazł sposób na jej usprawnienie dzięki nowym filtrom.

Grzegorz Marzec, zastępca dyrektora ds. technicznych firmy Wrębowia Sp. z o.o., odpowiedzialnej za zaprojektowanie i budowę filtrów, podkreślił, że współpraca z pracownikami odegrała kluczową rolę w sukcesie projektu. Opinie przedstawicieli dozoru oraz osób obsługujących maszyny zostały uwzględnione podczas projektowania nowych filtrów.

Przed modernizacją, z powodu rosnącej liczby drobnych ziaren

i degradacji maszyn, obieg wodno-mułowy był często przeciążony. Decyzja o modernizacji była nieunikniona i stanowi pierwszy etap szeroko zakrojonego planu pod nazwą „Modernizacja obiegu wodno-mułowego w ZPMW KWK Pniówek”.

Michał Czerwiński, główny inżynier ds. przeróbki mechanicznej w kopalni Pniówek, podkreślił, że zastosowanie nowych filtrów FTC-200, które zastąpiły starsze modele FTPO-180, wraz z nowoczesnymi pompami próżniowymi to krok naprzód w stosowanej dotychczas technologii.

Nowe filtry potrafią uzyskać do 100 ton flotokonzentratu na godzinę,

przy poziomie wilgoci wynoszącym 20 proc. To znaczące ulepszenie w porównaniu z dotychczasowymi filtrami, które osiągały wydajność do 50 ton na godzinę i poziom wilgoci 22 proc. Nowe urządzenia są też łatwiejsze w konserwacji i czyszczeniu oraz zapewniają lepszą dostępność podzespołów, co ma kluczowe znaczenie dla nieprzerwanej pracy zakładu.

W sumie w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla w kopalni Pniówek zainstalowano osiem filtrów tarczowych, w tym dwa nowoczesne FTC-200. Kolejne etapy modernizacji przewidują wymianę pozostałych starych filtrów na nowe, bardziej efektywne modele.

GÓRNICSTWO WĘGLA ENERGETYCZNEGO. Na forach internetowych rozgorzała dyskusja o kwotach, jakie mogą otrzymać górnicy z PGG chcący skorzystać z programu dobrowolnych odejść. Pesymiści sądzą, że to może być 150 tys. złotych. Optymiści stawiają nawet na 300 tys. złotych. Grupa defetystów najbardziej martwi się tym, że najlepsi i najbardziej zdyscyplinowani fachowcy zostaną wykluczeni z programu, bo przecież ktoś musi pracować w kopalniach. – Jeżeli znów się okaże, że będą premiować lebrów i tych, którzy mają dobre układy w dyrekcjach kopalń i w biurówcu PGG przy ul. Powstańców w Katowicach, to atmosfera w kopalniach może się stać bardzo ciężka – mówi nam jeden z działaczy związkowych ze szczepła oddziałowego.

HANNA KRZYŻOWSKA

Dla wielu górników nie jest tajemnicą, że dyrekcje kopalń ustalając listy pracowników, którzy mogą dostać zgodę na skorzystanie z programu dobrowolnych odejść, będą chciały w pierwszej kolejności pozbyć się pracowników mało wydajnych, o słabych kompetencjach, często korzystających ze zwolnień lekarskich. Tacy bez problemu dostaną zgodę na skorzystanie z programu, jeżeli tylko formalnie będą się kwalifikować.

Jeżeli okazałoby się, że odprawa rzeczywiście byłaby bliższa mitycznym 300 tys., a nie 150 tys. złotych, liczba chętnych na pewno byłaby wielokrotnie większa niż zapowiadana przez Leszka Pietraszka, prezesa PGG, grupa około 2 tys. pracowników. Na razie, poza medialnymi deklaracjami prezesa PGG, nie ma żadnych szczegółów.

PAMIĘĆ I POWŚCIĄGLIWOŚĆ

Biorąc pod uwagę potencjalne olbrzymie zainteresowanie pieniędzmi w zamian za odejście z kopalni, nie dziwi wyjątkowa powściągliwość liderów związkowych w ukazujących się komentarzach. Oni doskonale pamiętają wielką redukcję zatrudnienia w czasie rządów AWS. Akcja Wyborcza Solidarność rządziła w latach 1997–2001. W tym czasie zamknięto 23 kopalnie, a 100 tys. górników dobrowolnie odeszło z górnictwa, korzystając z pakietów osłonowych. Gdyby rząd mógł przeznaczyć więcej pieniędzy na osłony socjalne, pewnie odeszłoby więcej górników.

BRAK WIARY

Formalnie rząd, zarządy spółek i liderzy związkowi wciąż uznają za obowiązującą umowę społeczną wypracowaną za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy. Problem polega na tym, że trzy lata nie wystarczyły, aby zaakceptowała ją Komisja Europejska. Mało prawdopodobne, aby KE wyjątkowo zgodziła się na dofinansowanie wydobycia. Zgodzi się za to na finansowanie osłon socjalnych i na finansowanie programu dobrowolnych odejść. Skoro rzeczywistość nie chce dostosować się do umowy, należy dostosować umowę do rzeczywistości. Są już dwa wydarzenia zwiastujące, że ten proces się rozpoczyna – informacja o przedterminowym zakończeniu wydobycia w kopalni Bobrek, która zgodnie z umową miała fedrować do 2040 roku, i zapowiedź programu dobrowolnych odejść. Okazuje się, że analiza i porównanie najprostszyc wskaźników może wywrócić

najbardziej górnotne zapisy najdoskonalszych umów społecznych.

LECIMY W DÓŁ

Z niezbyt dużym zainteresowaniem spotkała się rozmowa Jerzego Dudały z Januszem Piechocińskim, opublikowana na portalu wnp.pl. Były wicepremier i minister gospodarki zwrócił uwagę, że w polskich kopalniach w 2023 roku zdołano wydobyć zaledwie 48,4 mln ton węgla kamiennego przy zatrudnieniu wynoszącym około 76 tys. osób. W 2015 roku statystyczne wydobycie na jednego zatrudnionego wynosiło 1260 ton, a obecnie to około 500–600 ton. Spada wydajność, rosną koszty jednostkowe, co powoduje, że kopalnie chcą drożej sprzedawać węgiel do elektrowni. Coraz droższy węgiel spowoduje, że wytwarzana zeń energia też jest droższa.

Energetyka szuka tańszego paliwa z importu. Tego trendu nie zmieniają krótkotrwałe hossy na rynku węglowym i większe zainteresowanie paliwem krajowym.

Przy założeniu, że energetyka nadal będzie traktować polskie kopalnie jak realizatorów zamówień spotowych, górnictwo padnie, zanim powstaną realne założenia nowej umowy społecznej. Czas nagli, bo PGG wymaga i będzie wymagać państwowej pomocy. Jeżeli taka pomoc nie zostanie zaakceptowana przez Komisję Europejską i uznana za pomoc niedozwoloną, spółka będzie musiała zwrócić pieniądze. Południowy Koncern Węglowy znalazłby się w identycznej sytuacji.

Te najprostsze informacje dowodzą, że nadchodzi czas zmian w zapisach umowy społecznej. Tak przynajmniej wynika z logiki. Wersja optymistyczna sprzed trzech lat jest raczej nie do utrzymania nawet przy założeniu, że jakimś cudem uzyskałaby w końcu akceptację Komisji Europejskiej. Zmiany będą najprawdopodobniej polegały na stworzeniu nowego dokumentu, który uwzględni realne zapotrzebowanie energetyki za akceptowalną dla kopalń cenę i na tej podstawie spółki skupiające kopalnie węgla energetycznego opracują nowy

Lekarstwo dob



W 2015 roku statystyczne wydobycie na jednego zatrudnionego wynosiło 1260 ton, a obecnie to około 500–600 ton

harmonogram wygaszania górnictwa z bogatym programem dobrowolnych odejść. Przy założeniu, że energetyka nadal będzie traktować polskie kopalnie jak realizatorów zamówień spotowych, górnictwo padnie, zanim powstaną realne założenia nowej umowy społecznej. Czas nagli, bo PGG wymaga i będzie wymagać państwowej pomocy. Jeżeli taka pomoc nie zostanie zaakceptowana przez Komisję Europejską i uznana za pomoc niedozwoloną, spółka będzie musiała zwrócić pieniądze. Południowy Koncern Węglowy znalazłby się w identycznej sytuacji.

ILE WĘGLA ZAMÓWICIE?

Polska Grupa Górnicza zwróciła się do swoich odbiorców o określenie zapotrzebowania na węgiel. Teraz w spółkach węglowych nie widzą nawet węgla, który energetyka odbierze w perspektywie kilku miesięcy, choć teoretycznie obowiązują kontrakty.

Leszek Pietraszek, prezes PGG, w oficjalnych wypowiedziach uzależniał plany wydobycze na następne lata od rzeczywistego zapotrzebowania przede wszystkim energetyki

zawodowej. Podkreślał, że spółka powinna znać i mieć pewność realizacji planów zakupowych energetyki w perspektywie pięciu lat. Wydaje się mało prawdopodobne, aby elektrownie mogły z takim wyprzedzeniem określić swoje zapotrzebowanie, bo może się okazać, że zaostrzone normy dla paliwa opałowego dla odbiorców indywidualnych spowodują nadpodaż węgla z importu. Dlaczego tak może się stać?

Praktycznie żaden węgiel z polskich kopalń nie będzie spełniał zaostrzonych norm. Wciąż będzie obowiązywać embargo na dostawy z Rosji, a importowany węgiel z innych krajów będzie zawierał małe ilości paliwa, którego będą potrzebowali odbiorcy indywidualni, małe ciepłownie i elektrociepłownie. Jeżeli z każdego miliona ton sprowadzonego węgla uda się uzyskać 300 tys. ton paliwa dla drobnych odbiorców, będzie to przyzwoity wynik. Resztę trzeba będzie spalić w dużych elektrowniach węglowych. Przez to do energetyki może trafiać rocznie kilkanaście milionów ton mialu. O tyle mniej węgla sprzedadzą polskie kopalnie. Nie da się także w miarę precyzyjnie określić, ile to będzie,

Wem rowwolne odejścia

GIG ZAWARŁ POROZUMIENIE Z EUROPEJSKIM OPERATOREM W SPRAWIE ROZWOJU PROJEKTÓW DOTYCZĄCYCH CO₂ W POLSCE

Zmniejszenie emisji

Porozumienie o współpracy w sprawie rozwijania projektów wychwytywania, utylizacji i sekwestracji CO₂ (Carbon Capture, Utilisation and Storage – CCUS) w Polsce podpisały Główny Instytut Górnictwa w Katowicach i europejski operator specjalizujący się w składowaniu dwutlenku węgla C-Questra.

Operator ten, założony w 2023 roku i mający siedzibę w Holandii, złożył już pierwszy wniosek o zezwolenie CCUS we Francji, aby ocenić miejsce zatłaczania CO₂ zlokalizowane w rejonie Basenu Paryskiego. Zgodnie z porozumieniem GIG ma zapewniać wiedzę ekspercką i wsparcie technologiczne dla C-Questra „w celu przyspieszenia rozwoju niektórych projektów składowania dwutlenku węgla w Polsce”.

SZANSA NA WPROWADZENIE TECHNOLOGII CCUS NA DUŻĄ SKALĘ DO POLSKI

Jak powiedziała dyrektor techniczna C-Questra Fernanda Veloso, celem podpisanej umowy jest „maksymalizacja naszych szans, z pomocą prestiżowego partnera (chodzi o GIG), na realizację

pierwszego operacyjnego projektu CCUS w Europie”.

Veloso zaznaczyła, że w ostatnim czasie Polska wprowadziła istotne zmiany legislacyjne mające na celu zniesienie barier biurokratycznych w celu przyspieszenia przyjęcia technologii CCUS na dużą skalę przemysłową. Z kolei dyrektor GIG Jarosław Zagórowski skomentował, że technologia CCUS jest obecnie uważana za kluczową dla działań na rzecz klimatu, a wychwytywanie CO₂ z dużych źródeł przemysłowych i składowanie go na stałe lub wykorzystanie poprzez przetworzenie na użyteczne produkty może zmniejszyć emisje z sektora przemysłowego i energetycznego.

CCUS W UMOWIE SPOŁECZNEJ

Inwestycje w zakresie CCUS przewidziano jako trzy z ośmiu rodzajów inwestycji do realizacji w podpisanej w maju 2021 roku umowie społecznej dotyczącej górnictwa węgla kamiennego. W umowie zapisano między innymi, że w celu zminimalizowania negatywnych skutków społeczno-gospodarczych transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wzmocnienia bilansu

systemu energetycznego, do czasu osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej, przygotowane i wykonane zostaną do 2029 roku wymienione inwestycje w skali przemysłowej. Mają to być (z zakresu CCUS): budowa instalacji do zgazowywania węgla w technologii IGCC z członem do wychwytu dwutlenku węgla, budowa infrastruktury do transportu wychwyconego dwutlenku węgla do podziemnego magazynu oraz budowa, dostosowanie podziemnych magazynów do składowania wychwyconego dwutlenku węgla w górotworze.

Inne inwestycje przewidziane w umowie społecznej to: budowa instalacji do produkcji niskoemisyjnego paliwa węglowego, którego wykorzystanie będzie dozwolone w gospodarstwach domowych do 2045 roku, budowa instalacji do zgazowywania węgla do metanolu, budowa instalacji do wytwarzania (wychwytywania) wodoru z gazu koksowniczego i budowa instalacji do zgazowywania węgla do syntezowego gazu ziemnego (SNG) z członem do wychwytu dwutlenku węgla.

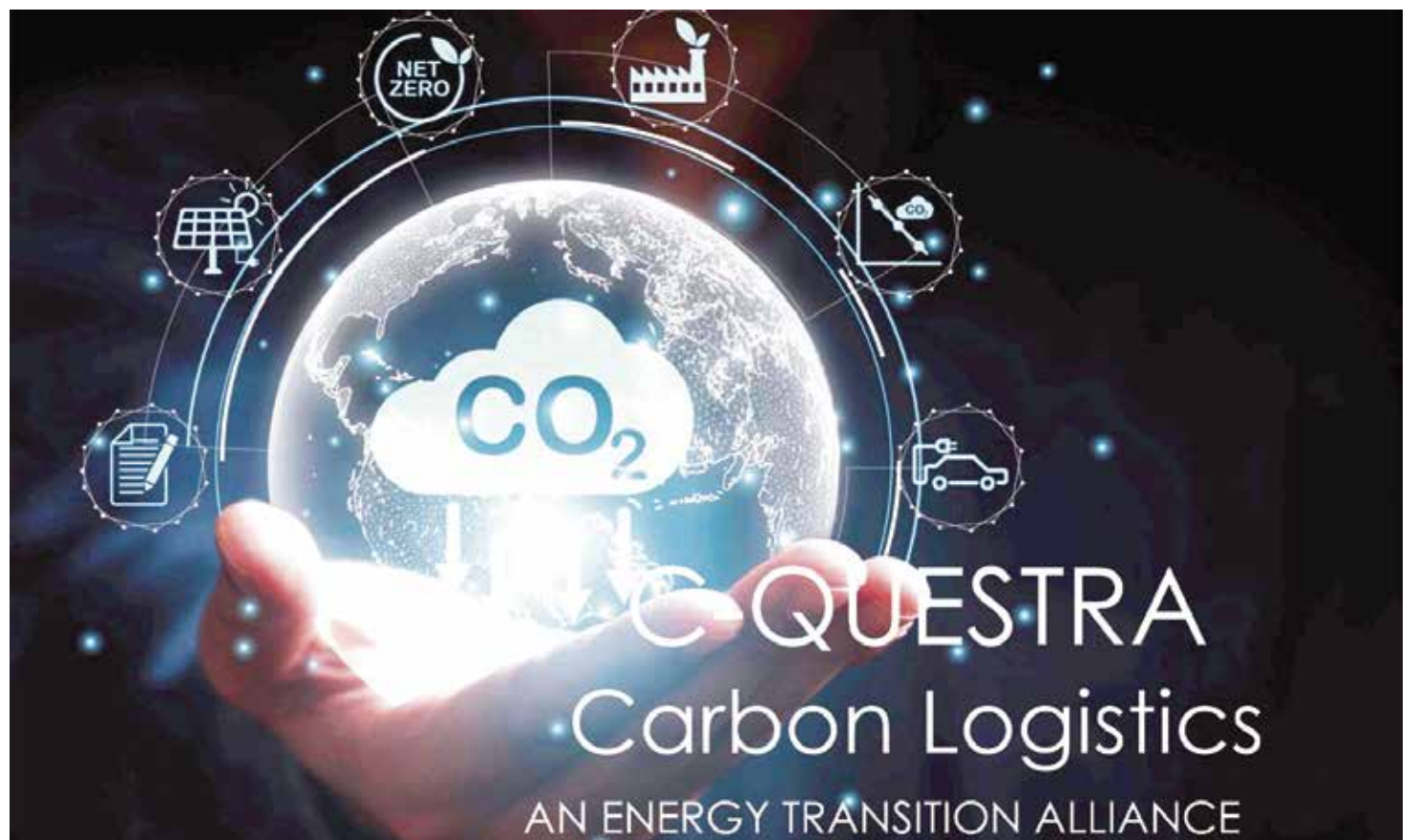
MH

bo nie wiadomo, skąd ten węgiel zostanie sprowadzony, jaki procent będzie w nim miałów energetycznych, a jaki procent węgla opałowego.

Kolejną zagadką jest udział energii odnawialnej w wytwarzaniu energii. Dlatego zanoszą się na to, że energetyka w odpowiedzi zgłosi mniejsze zapotrzebowanie, niż zgłosiła na ten rok. W związku z tym spółki będą wydobywać mniej węgla, będą ponosić większe koszty jednostkowe i będą oferować droższy węgiel niż zagraniczna konkurencja.

LEKARSTWEM CIĘCIE KOSZTÓW

Kopalnie węgla energetycznego nie mają wyjścia, muszą ciąć koszty. W patowej sytuacji zawsze oszczędzano na kosztach pracy. Program dobrowolnych odejść pozwoli na złapanie chwilowego oddechu. Nie wiadomo na jak długo. Czy do tego czasu Komisja Europejska zaakceptuje umowę społeczną z jej zasadniczymi zapisami? Na razie są tylko wielkie nadzieje i żadnych konkretnych ani na temat kwot w zamian za pożegnanie z pracą pod ziemią, ani na temat stanowiska Komisji Europejskiej.





Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Zasady polityki zrównoważonego rozwoju wspomagające racjonalne gospodarowanie odpadami.

Śmieci nasze powszednie

EKSPERCI DS. GOSPODARKI ODPADAMI STWORZYLI SYSTEMY, KTÓRE POZWALAJĄ NA EFEKTYWNE ZARZĄDZANIE ODPADAMI I OCHRONĘ ŚRODOWISKA. MIMO ŻE KAŻDE PAŃSTWO STOSUJE NIECO INNE METODY, TO ISTNIEJĄ UNIWERSALNE ZASADY, KTÓRE WSPIERAJĄ ZRÓWNOWAŻONE GOSPODAROWANIE ODPADAMI.

JAK CZĘSTO SIĘ ZASTANAWIASZ, CO DZIEJE SIĘ Z ODPADAMI, KTÓRE CODZIENNIE WYRZUCASZ?

Unia Europejska ma jasno określoną hierarchię postępowania z odpadami. Kluczowe jej zasady są wykorzystywane również w innych regionach na świecie. Jedną z najważniejszych koncepcji jest traktowanie odpadów jako zasobu wtórnego. Dzięki temu, zamiast jedynie pozbywać się śmieci, możemy chronić naturalne zasoby poprzez ich ponowne wykorzystanie.

ZASADY ZRÓWNOWAŻONEGO GOSPODAROWANIA ODPADAMI. Unijna hierarchia postępowania z odpadami kładzie nacisk na zapobieganie ich powstawaniu, a następnie ich ponowne wykorzystanie, recykling i odzysk. Unieszkodliwianie odpadów, czyli na przykład składowanie na wysypiskach albo spalanie, jest ostatecznością. Co to oznacza w praktyce?

ZAPOBIEGANIE POWSTAWANIU ODPADÓW. Kluczowym krokiem w zrównoważonym gospodarowaniu odpadami jest zapobieganie ich powstawaniu. Oznacza to projektowanie produktów i opakowań tak, by generowały mniej odpadów. Konsumenci mogą się również przyczynić do ograniczenia odpadów, wybierając produkty trwałe i nadające się do ponownego użycia. Redukcja opakowań w sklepach to jeden z przykładów działań, które mogą znacząco zmniejszyć ilość odpadów komunalnych.



Recykling to dobrze znany proces, w którym przetwarzamy odpady w nowe produkty

PRZYGOTOWANIE DO PONOWNEGO UŻYCIA. Wiele produktów, które traktujemy jako śmieci, można ponownie wykorzystać po odpowiednim przygotowaniu. Procesy takie jak czyszczenie, naprawa czy odnowienie pozwalają dać nową szansę przedmiotom, które mogłyby inaczej trafić na wysypisko.

RECYKLING. Recykling to dobrze znany proces, w którym przetwarzamy odpady w nowe produkty. Pomimo popularności wiele materiałów, które mogłyby zostać poddane recyklingowi, trafia na wysypiska. Aby poprawić sytuację, zarówno producenci, jak i konsumenci muszą się bardziej zaangażować w sortowanie i przetwarzanie odpadów.

ODZYSKIWANIE ENERGII LUB MATERIAŁÓW. Gdy recykling nie jest możliwy, można zastosować inne metody odzysku, takie jak spalanie z odzyskiem energii. Procesy takie jak fermentacja beztlenowa czy piroliza pozwalają na produkcję energii i innych materiałów z odpadów, które inaczej trafiłyby na składowisko.

UNIESZKODLIWIENIE. Ostatecznym etapem w hierarchii jest unieszkodliwianie odpadów, które nie mogą być poddane innym procesom. Składowanie na wysypiskach i spalanie bez odzysku energii to najmniej pożądane metody, które powinny być stosowane jedynie w ostateczności. Dążenie do ograniczenia

składowania odpadów to ważny krok w kierunku zrównoważonego rozwoju. **ZANIECZYSZCZAJĄCY PŁACI.** Ważnym elementem polityki gospodarki odpadami w Europie jest zasada „zanieczyszczający płaci”. Oznacza to, że firmy są odpowiedzialne za odpady generowane przez ich produkty. W ramach tej zasady wiele krajów wprowadza systemy, w których producenci współpracują z władzami lokalnymi, aby zapewnić odpowiednie zarządzanie odpadami.

ŚMIECI JAKO ZASOBY. Najważniejszą zasadą zrównoważonego gospodarowania odpadami jest traktowanie odpadów jako zasobów. Dzięki przemysłowej polityce i zaangażowaniu społeczeństwa możemy zminimalizować wpływ odpadów na środowisko i stworzyć gospodarkę o obiegu zamkniętym. To nie tylko korzyść dla naszej planety, ale także sposób na stworzenie bardziej zrównoważonego i efektywnego systemu gospodarczego.

KORZYŚCI Z RACJONALNEGO GOSPODAROWANIA ODPADAMI:

- Ochrona środowiska: zmniejszenie ilości odpadów trafiających na wysypiska i redukcja zanieczyszczeń.
- Zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych: poprawa jakości powietrza poprzez ograniczenie emisji z wysypisk i spalarni.
- Osoby i miejsca pracy: rozwój sektora gospodarki opartego na recyklingu i ponownym wykorzystaniu materiałów.
- Zrównoważone zużycie zasobów: lepsze wykorzystanie zasobów naturalnych i redukcja konieczności wydobycia surowców pierwotnych.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚiGW W KATOWICACH

Fundusz wspiera harcerzy

W STANICY OBOZOWEJ LIPOWIEC W USTRONIU PODPISANO UMOWĘ MIĘDZY WOJEWÓDZKIM FUNDUSZEM OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH A ZWIĄZKIEM HARCERSTWA POLSKIEGO CHORĄGIEW ŚLĄSKA. UMOWA O WARTOŚCI 1 139 300 ZŁOTYCH DOTYCZY WSPARCIA ZADANIA „PROFILAKTYKA ZDROWOTNA I EDUKACJA EKOLOGICZNA NA OBOZACH HARCERSKICH 2024”. DZIĘKI TEMU WSPARCIU CHORĄGIEW ŚLĄSKA ZORGANIZUJE OBOZY DLA

4320 DZIECI W OKRESIE OD 22 CZERWCA DO 28 SIERPNI 2024 ROKU.

Obozy są skierowane do dzieci z podstawówek z regionów o wysokim zanieczyszczeniu środowiska. Dzieci będą mogły uczestniczyć w wędrowniach, uczyć się żeglowności i pływania, a także brać udział w zajęciach terapeutycznych i ekologicznych, takich jak sortowanie

odpadów, oczyszczanie wody czy konkursy ekologiczne.

Współpraca WFOŚiGW i ZHP Chorągiew Śląska trwa od wielu lat. W ciągu ostatnich 10 lat z wyjazdów skorzystało ponad 44 331 dzieci, a fundusz przeznaczył na ten cel 8 mln złotych. Prezes WFOŚiGW w Katowicach, Mateusz Pindel, podkreśla, że fundusz zawsze będzie wspierał działalność harcerską

w województwie. Obozy to nie tylko wypoczynek, ale przede wszystkim nauka ekologii i zdrowego stylu życia.

W ostatniej dekadzie fundusz przeznaczył na wsparcie harcerzy łącznie ponad 17 mln złotych, z czego 8 mln złotych na obozy, a resztę na kampanie ekologiczne i konkursy organizowane przez ZHP.

Park Zielonej Energii w Gliwicach

GLIWICE BĘDĄ MIAŁY NOWOCZESNY PARK ZIELONEJ ENERGII DZIĘKI DOFINANSOWANIU WYNOŚĄCEMU PRAWIE 271 MLN ZŁOTYCH. UMOWĘ NA TĘ INWESTYCJĘ PODPISAŁ KRZYSZTOF SZALIŃSKI, PREZES PEC-GLIWICE SP. Z O.O., Z NARODOWYM FUNDUSZEM OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ. W UROCZYSTOŚCI WZIĄŁ UDZIAŁ RÓWNIEŻ MATEUSZ PINDEL, PREZES WFOŚiGW W KATOWICACH.

CO TO JEST PARK ZIELONEJ ENERGII? Park Zielonej Energii to nowoczesna instalacja, która będzie przetwarzać odpady z Gliwic i powiatu gliwickiego na ciepło i energię elektryczną. Powstanie on przy obecnie działającej ciepłowni. Dzięki temu projektowi:

- Zyska środowisko – instalacja zmniejszy ilość odpadów trafiających

na składowiska oraz ograniczy emisję gazów cieplarnianych.

- Gliwiczanie będą mieć dostęp do czystego ciepła i energii, co zwiększy bezpieczeństwo energetyczne miasta.

- Koszty gospodarki odpadami dla mieszkańców Gliwic i okolic zostaną ustabilizowane.

Projekt został bardzo wysoko oceniony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, co podkreśla jego znaczenie dla regionu. Wytwarzane ciepło będzie dostarczane do miejskiej sieci ciepłowniczej, a energia elektryczna zasili Krajowy System Elektroenergetyczny i Gliwicki Klaster Energii.



W tym roku Honda świętuje ćwierć wieku wprowadzenia w 1999 roku coupé Insight



W modelu NSX wprowadzono najbardziej zaawansowany technologicznie hybrydowy układ napędu

25 lat hybryd Hondy

Dziś napęd hybrydowy stał się już niemal powszechnością, dostępną i często wybieraną w niemal wszystkich modelach sprzedawanych w Europie samochodów.

W tym roku Honda świętuje ćwierć wieku wprowadzenia w 1999 roku coupé Insight. Ten pojazd miał przede wszystkim udowodnić efektywność układu hybrydowego. Miał więc lekkie, w znacznej części aluminiowe nadwozie i niecodzienny kształt, spowodowany mocnym naciskiem na aerodynamikę. Układ hybrydowy z jednolitrowym silnikiem benzynowym pozwolił na osiągnięcie średnio spalania 3,4 l/100 km. Podczas przyspieszania silnik elektryczny zwiększał osiągi silnika do poziomu odpowiadającego 1,5-litrowej mocy silnika benzynowego, a przy zwalnianiu działał jako generator ładujący akumulatory.

Potem przyszły kolejne hybrydy, już w bardziej klasycznych odsłonach. W 2003 roku Honda wprowadziła na rynek model Civic IMA, w którym połączyła czterocylindrowy silnik i-VTEC o pojemności 1,3 litra z silnikiem elektrycznym o mocy 20 KM, aby zwiększyć oszczędność paliwa. Siedem lat później pojawił się model CR-Z łączący równoległy układ hybrydowy IMA Hondy z silnikiem benzynowym o pojemności 1,5 litra i manualną skrzynią biegów, zapewniając idealną równowagę między dynamiką jazdy a ekonomicznym zużyciem paliwa.

Dzięki kompaktowej konstrukcji systemu hybrydowego Honda IMA debiutując w 2011 roku Jazz Hybrid oferował

praktyczne walory, z których zasłynął jego pierwowzór – w tym fotele Magic Seats i 300 litrów przestrzeni bagażowej.

Pięć lat później, wraz z pojawieniem się modelu NSX, wprowadzono najbardziej zaawansowany technologicznie w historii hybrydowy układ napędu na wszystkie koła do segmentu supersamochodów. Tu już zużycie paliwa wynosiło „aż” 10 l/100 km, ale też samochód mógł osiągać maksymalnie 308 km/h, a jego przyspieszenie do 100 km/h wynosiło 3,3 sekundy.

Obecnie gama popularnych samochodów marki Honda została w pełni zelektryfikowana, a modele Jazz, Civic, HR-V, ZR-V i CR-V są standardowo wyposażane w układy napędowe e:HEV.

W ciągu tych 25 lat zmienił się także techniczny obraz hybryd Hondy. Początkowo silnik elektryczny wspomagał jednostkę spalinową. Dziś, przynajmniej podczas jazdy miejskiej, jest odwrotnie – to silnik spalinowy wspiera, a czasami tylko służy jako prądnicą dla jednostki elektrycznej.

Zaawansowane układy napędowe, które płynnie przełączają się między napędem elektrycznym, hybrydowym i spalinowym bez ingerencji kierowcy, łączą w sobie wyjątkową łatwość obsługi z przyjemnością z jazdy, a także z konkurencyjną wydajnością i niskim poziomem emisji spalin. Ostatnia zapas w sprzedaży aut elektrycznych sugeruje, że przez dłuższy czas sądzono, że hybrydy będą najlepszym sposobem na zmniejszanie emisji przez samochody.

Przy okazji okrągłej rocznicy Honda pokazała w Europie prototyp Prelude, oczywiście także z hybrydowym napędem. Warto mu się przyjrzeć, bo wkrótce pewnie trafi na rynek. – Chcemy zapewnić, że model ten zachowa swoje sportowe DNA, doskonale łącząc wydajność i korzyści dla środowiska naturalnego, charakterystyczne dla samochodów zelektryfikowanych, z dużymi emocjami za kierownicą – przyjemność z jazdy powinna dawać kierowcy oddech od trudów dnia codziennego – mówi Tomoyuki Yamagami, główny inżynier i kierownik dużego projektu w firmie Honda Motor.

FORD WPROWADZIŁ NA RYNEK ODNOWIONE MODELE KUGA I PUMA

Obydwie wersje były już zapowiedziane wiosną i trwa ich sprzedaż, ale dopiero teraz Ford pokazał je dziennikarzom. W obu przypadkach mamy przede wszystkim zmiany w wyglądzie – nowe układy reflektorów, linie zderzaków i inne stylistyczne poprawki.

W przypadku Pumi ciekawe jest zwłaszcza mocno odnowione, a jak zapowiada Ford – wręcz całkowicie od nowa zaprojektowane wnętrze. Przyznam, że mnie przekonało. W nowej Pumi czułem się lepiej niż w Kudzie, choć w zasadzie nic konkretnego temu drugiemu samochodowi zarzucić nie mogę.

Nowy, cyfrowy, dwunastocalowy wyświetlacz na desce rozdzielczej Pumi wprowadza nas już w świat kolejnej nowości, czyli systemu

informacyjno-rozrywkowego SYNC 4. To nowa generacja, która dysponuje dwukrotnie większą mocą obliczeniową niż poprzednia i może się łączyć z chmurą w standardzie 5G. Ta sama nowość trafiła również do Kugi.

Obydwa samochody zyskały nieco nowych lub dostępnych wcześniej tylko w opcjach systemów wspierania kierowcy.

Benzynowy jednolitrowy napęd EcoBoost Hybrid Forda Pumi występuje w wariantach o mocy 125, 155 i 170 KM. Może on współpracować z siedmiobiegową automatyczną przekładnią dwusprzęgłową Powershift lub ze skrzynią manualną. W najsłabszej wersji ma maksymalną prędkość 191 km/h i przyspiesza do 100 km/h w 9,8 sekundy. Spalanie to średnio 5,3–6,0 l/100 km.

Najmocniejsza wersja potrzebuje na osiągnięcie 100 km/h tylko 7,4 sekundy, a jej średnie spalanie jest o około 0,5 l wyższe.

W przypadku Kugi gama jednostek napędowych jest znacznie bogatsza. Po pierwsze, zaczyna się od klasycznego benzynowego silnika 1,5 l o mocy 150 KM, a potem oferuje trzy wersje hybrydowe oparte na silniku 2,5 l o mocach 180, 183 i 243 KM. Środkowa to wersja z napędem na wszystkie koła.

Ceny odmłodzonej Pumi zaczynają się od 99 900 złotych, zaś Kugi od 145 010 złotych. W przypadku tego drugiego modelu ceny najlepiej wyposażonych wersji przebijają już 200 tys. złotych.

JAN STORA



Ceny Kugi zaczynają się od 145 010 złotych



Ceny odmłodzonej Pumi zaczynają się od 99 900 złotych

PERYFERIA

Rodzina

Anna była architektką i swój pierwszy duży kontrakt podpisała tuż po studiach. Jak na jej ambicje było to i tak dość późno – pracowała na to bardzo ciężko. Ambitna jedynaczka późnych rodziców, dla których była kolejnym projektem, większość czasu była singielką, ale całkowicie jej to odpowiadało. Nie interesowali jej mężczyźni, z którymi łączyła ją praca, a to w tym środowisku spędzała najwięcej czasu.

Poznany przypadkiem w pociągu Jacek, muzyk, był pozornie z zupełnie innego świata. Nie łączyło ich wiele, ale szybko stał się jedyną osobą, która ją zawsze rozśmieszała. Nie było ważne, czy spędzali z sobą nieprzerwanie kilka dni, czy nie widzieli się tydzień – zawsze było tak samo naturalnie, pewnie, spokojnie i dobrze. Różniły ich drobniutki i poważne sprawy. Jedną z takich spraw było podejście do posiadania dzieci – Anna nie chciała ich mieć, nigdy nie czuła takiej potrzeby, uważała, że świat nie jest dobrym miejscem na sprowadzanie na niego następnych istnień i bez dziecka czuła się całkowicie spełniona. Mimo że Jacek czuł inaczej, pogodził się z potrzebami przyszłej żony.

Lata mijały, a między nimi nic się nie zmieniło. Ich małżeństwo przetrwało mniejsze i większe burze, znajomi się rozdzielili, wchodzili w nowe związki, które z czasem przechodziły kolejne

próby, a oni skupiali się na pracy, podróżach i cieszeniu się czasem, który mieli. Anna czuła się szczęśliwa. Jacka coraz bardziej uwierało, że jednak czuł w życiu niewypełnioną niczym pustkę. Kochał Annę jak nikogo innego na świecie, więc tłumił swoje nocne przemyślenia, w dzień zamieniając je w kolejne projekty i pomysły. Tak powstała mała akademia muzyczna, gdzie z garstką znajomych nieodpłatnie uczył muzyki dzieci, które z różnych powodów nie mogły się uczyć gdzie indziej. W ten sposób poznał Wojtusia. Roztropnego ośmiolatka z domu dziecka, zakochanego w równy sposób w muzyce, jeździe na rowerze, śledzeniu robaków i czytaniu książek. Życie Wojtusia nigdy nie było łatwe, ale mimo to chłopiec miał w sobie tyle dobrej energii i pozytywnego podejścia do świata, że z łatwością mógłby obdzielić nimi kilkoro dorosłych. I tak też właściwie robił – gdziekolwiek się pojawiał, nie sposób się było nie uśmiechnąć. I tak stało się z Jackiem, który stracił dla chłopca głowę i zanim się zorientował, za zgodą opiekunów, zabierał go na lody, na weekendowe wycieczki, nauczył grać na gitarze, ukulele i perkusji i rozwiązywał z nim zadania domowe. Cały czas miał z tyłu głowy, że nie powinien dawać chłopcu nadziei na to, że taka sytuacja będzie na zawsze, choć tak naprawdę sam zaczął o tym



marzyć... Anna pozostawała sceptyczna. Poznała chłopca, nawet go trochę polubiła, ale nie łączyło ją z nim nic mocniejszego niż przelotna znajomość z kimś, z kim nie masz wspólnych tematów.

Było tak do czerwcowego popołudnia, kiedy podczas gry w piłkę w ich ogrodzie Jacek upadł. Cały świat Anny się zatrzymało. Karetka, szpital, chłód szpitalnego korytarza i długi brak jakichkolwiek informacji były najgorszymi chwilami jej dotychczasowego życia. Całkiem zapomniała o małym chłopcu, który przez cały czas siedział obok niej. Gdy sama przestała płakać, zobaczyła, że chłopiec wpatruje się z nią wielkimi, zapłakanymi oczami. Pierwszy raz poczuła, że oprócz Jacka na świecie autentycznie martwi się o nią ktoś jeszcze.

Nie pokochała Wojtusia od razu po tym, jak go poznała. Cały proces był stopniowy, ale od tamtego popołudnia nic już nie było takie samo. Jacek wyszedł ze szpitala po tygodniu. Anna odebrała go już w asyście Wojtusia, który z każdą kolejną chwilą zadziwiał ją tym, jak bardzo zmieniał jej życie. A jednocześnie nie zmieniał nic – pozostali takimi ludźmi, jakimi zawsze byli.

Chłopiec wprowadził się do nich kilka miesięcy później. Od tamtego momentu jedyną rzeczą, która kilka lat później miała zacząć martwić Annę, było to, że dziecko wychowane przez dwójkę zwariowanych ludzi zakochanych w podrózach niebawem samo dorośnie i opuści ich na dobre.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Etykieta na siłowni: uprzejmości treningowe

Niekiedy łatwo zapomnieć, że etykieta i dobre wychowanie to nie tylko zachowanie przy stole czy umiejętne dobieranie stroju do okazji. Istotne jest także podczas codziennych czynności, jak na przykład wizyta na siłowni. Na co warto zwrócić uwagę, żeby nie zarobić na łatkę osoby, która nie jest mile widziana?

Zacznijmy od odpowiedniego stroju sportowego. Wybierz dostosowane do ćwiczeń, wygodne i czyste ubrania. Unikaj silnych perfum i innych zapachów, które mogą być uciążliwe dla innych. Ważne jest także zachowanie czystości – warto pamiętać o ręczniku i używaniu go podczas ćwiczeń. Po zakończeniu korzystania z maszyny lub ławki dobrze ją przetrzeć środkiem dezynfekującym, który często jest dostępny w widocznym miejscu na siłowni.

Ćwicząc, należy pamiętać także o zachowaniu porządku, który wpływa na komfort wszystkich użytkowników. Podczas ćwiczeń warto zwrócić uwagę na odpowiednią odległość od innych osób, aby zapewnić im komfort i bezpieczeństwo, a także to, żeby nie uprzykrzać im w inny sposób ćwiczeń, na przykład zbyt głośną muzyką w słuchawkach, rozmawianiem przez telefon czy rzucaniem ciężarami. Osobiste przedmioty przechowuj w przeznaczonych do tego miejscach, aby nie przeszkadzały innym. Po zakończeniu



ćwiczeń odłóż ciężary, maty i inne przyrządy na miejsce.

Dobrej atmosferze na siłowni sprzyja także otwarta komunikacja i pomoc. Nie blokuj sprzętu – unikaj zbyt długiego zajmowania maszyn lub strefy ćwiczeń, gdy nie ćwiczysz aktywnie. Przy bardzo dużym obłożeniu na siłowni postaraj się na przykład ograniczyć czas na popularnych maszynach cardio do 30 minut. A jeśli widzisz, że nowe osoby na siłowni mają trudności, żeby się odnaleźć ze sprzętem lub techniką, zawsze traktuj je z wyrozumiałością. Jeśli siłownia ma system rezerwacji na zajęcia grupowe lub maszyny, to uszanuj ustalony harmonogram i bądź na czas.

Pamiętanie o tych kilku prostych zasadach pomoże stworzyć zdecydowanie przyjaźniejszą atmosferę na siłowni. A to z kolei może poprawić nie tylko jakość treningów, ale też zadowolenie wszystkich uczestników.

HK

ZDROWIE

Zgięte plecy, czyli dyskopatia

Ta choroba to częsta przyczyna bólu pleców, zwłaszcza w okolicy lędźwiowo-krzyżowej, choć występuje również w szyjnym i piersiowym odcinkach kręgosłupa. Przyczyną jest uwypuklenie lub degeneracja krążka międzykręgowego, który drażni sąsiednie mięśnie i korzenie nerwowe. Dyskopatia stanowi pierwszy etap choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa, która zwykle dotyka osoby w wieku 30–50 lat. Nieleczona prowadzi do zaburzeń czucia, a nawet zdolności motorycznych, które mogą się objawiać między innymi jako tzw. opadająca stopa.

JAKIE SĄ OBJAWY CHOROBY? W dyskopatii lędźwiowej najpierw pojawia się ból w odcinku lędźwiowo-krzyżowym, który zaczyna promieniować do kończyn dolnych. Powoduje on nie tylko dyskomfort, ale przede wszystkim ogranicza ruchomość odcinka lędźwiowego. Do innych symptomów należą: zaburzenia czucia w kończynach dolnych, osłabienie mięśni stopy i podudzia oraz niedowład nerwów kończyny dolnej. W dyskopatii szyjnej głównym objawem jest ból karku, który nasila się zwłaszcza w nocy, kiedy pozostajemy w bezruchu. Ten rodzaj choroby wywołuje też drętwienie rąk, zawroty głowy i silny zespół bólowy kończyn. Oprócz tego mogą się pojawić zaburzenia równowagi i ograniczenia ruchomości kręgosłupa szyjnego.



CZY DYSKOPATIE MOŻNA LECZYĆ? Terapia i leczenie polega przede wszystkim na korekcie postawy ciała oraz na fizjoterapii. Samodzielne korygowanie postawy, pilnowanie odpowiedniej pozycji kręgosłupa w pozycji siedzącej wpływa pozytywnie na niwelowanie garbu. Samodzielna terapia często pomaga uchronić przed znacznie bardziej inwazyjną metodą leczenia, jaką jest zabieg chirurgiczny. Dobre efekty zapewnia stosowanie tzw. gorsetu tułowia (ortozy). Usztywniana orteza, często z dodatkową regulacją wysokości, pozwala na stabilizację kontuzjowanego odcinka kręgosłupa, co wymusza jego właściwe ustawienie.

Alternatywą dla zabiegu jest też stosowanie taśm do kinesiotapingu. Elastyczne plastry wymuszają stabilizację, ale nie powodują całkowitego unieruchomienia szyi. Dobrze założone taśmy mają działanie przeciwbólowe oraz przede wszystkim odciążające i stabilizujące. Ponadto ich zastosowanie redukuje nadmierne napięcie mięśniowe.

Krzyżówka panoramiczna nr 15

OSTRÓW CZARNE ZŁOTO	WODNE KRĘCKI W NIM AUTO	... BABA PONAD NORMĘ	PAKT	BLOK LUB WILLA	KUREK BAGNO	LILAK CZYNÍ CUDA	BIAŁY KWIAŁ													
21		1	DROBINA Z JADREM GŁAZ NA- RZUTOWY		BRUZDA RODZAJ SMARU	8														
PODŁOGA Z KLEPEK PORWAŁ HELENE			15	ARENA JUDOKI PIĄTE U WOZU		14	MAŁA IZABELA W TYLNYM KOLE													
			CZTERY KWARTAŁY		NIE EMER- RYTURA RODOWÓD		PRZE- ORYSZA													
POZOGA	ZALOGA ŁODZI	12	HERBATA Z ANGLII MANILA	PIES GONCZY RAFY KORALOWE	5		MIECZNIKI DŹWIĘK													
			18	SZAL RABINA RANO NA TRAWIE			7													
CZARNY NAPÓJ	GŁOS MĘSKI		9		16	CZUBEK MASZTU JADŁO- DAJNIA	PRZY- JACIEL A. MICKIE- WICZA	PIĘTRO W TRIASIE GÓRNYM												
			11	NARZĄD WZROKU		17		3												
W NIEJ ZUPA	CZĄSTKA JADŁA			SŁODYCZ NA PATYKU	20		INFOR- MACJA													
		10		PIWO Z PUBU	13		4	19												
				GŁÓWNY SKŁADNIK PEREL			2													
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **DEPUTAT WĘGLOWY.** Nagrodę wylosowała: **MONIKA MALEC.**

Na ROD-os z Lechem

W sezonie letniej kanikuly Lech Browary Wielkopolskie chce oderwać nas sprzed ekranów. Na początku lipca ogłosił swoją nową kampanię, w której zachęca do tego, by w czasie wakacji zdystansować się od internetu i zbliżyć do natury. Nagrodą dla osoby, której najlepiej się to uda, będzie rodzinny ogródek działkowy, czyli popularny ROD-os.



Browar zauważył, że w codziennej gonitwie często zatracamy się w świecie cyfrowym, zapominając o tym prawdziwym. Postanowił więc pomóc jednej osobie zanurzonej w życiu internetowym odciąć się od niego. Marka szuka kogoś, kto przekonująco uzasadni, że powinien złapać dystans od sieci. Lech sfinansuje zwycięzcy ROD-os, czyli dożywotnio wydzierżawiony ogródek działkowy (o wartości do 50 tys. złotych), który dzięki rozmaitym pracom przy roślinach pozwoli na odskocznnię w relaksującym otoczeniu, z dala od elektroniki. Zgłoszenia odbywają się przez stronę konkursową www.rodoslech.pl i będą trwałe do 5 sierpnia.

UWAGA NA EKSPLOZJĘ

Browar Kormoran z Olsztyna został zmuszony do wycofania z obrotu jednej

ze swojej marki. Chodzi o bezalkoholowe piwo Kormoran Radler Gorzka Pomarańcza w opakowaniach 500 ml. Powodem jest ryzyko uszkodzenia butelek, spowodowane prawdopodobnie przez zbyt duże wysycenie produktu dwutlenkiem węgla. Jego data minimalnej trwałości to 22 stycznia 2025 roku, numer partii: 22.01.2025/A24/3, a kod kreskowy – EAN 590252811828. Klienci, którzy pechowo zakupili butelkę z tej partii, powinni się z nimi ostrożnie obchodzić ze względu na ryzyko pęknięcia szkła. Na swojej stronie internetowej Browar Kormoran poinformował, że istnieje możliwość zwrotu piwa do sklepu, w którym zostało zakupione.

KONIEC PIWA Z KASZUB

Dobiegła końca historia zasłużonego Browaru Kościerzyna. Sąd Rejonowy w Gdańsku w połowie lipca ogłosił upadłość spółki, która zaledwie kilka lat temu przeszła gruntowną rewitalizację. Browar był położony w malowniczym regionie znanym jako Szwajccaria Kaszubska. Powstał w 1856 roku za sprawą radnego miejskiego i członka magistratu Carla Teodora Hanffa. Wówczas funkcjonował pod nazwą Berenter Bierbrauere. Po drugiej wojnie światowej, w wyniku przekształceń, XIX-wieczny browar został rozdzielony na dwa przedsiębiorstwa: Kaszubską Wytwórnę Miodów



Pitnych Przemysłu Terenowego oraz Państwową Hurtownię Piwa i Słodownię. Działalność zakładu w tamtym kształcie zakończyła się w 1998 roku. W 2010 roku nowy inwestor postanowił go jednak reaktywować. Po pracach remontowych Browar Kościerzyna ponownie otworzył w 2013 roku. Podczas odbudowy nie tylko przeprowadzono gruntowne prace archeologiczne, które odkryły liczne przedmioty z historii zakładu, ale także zadbano o zachowanie pierwotnego stylu budynków. Przykładowo słodownia ma charakterystyczny, 16-metrowy komin strażacki z wiatrołapem w kształcie anioła. Odbudowa browaru była jedną z największych inwestycji komercyjnych na Kaszubah – jej koszty wyniosły 30 mln złotych. Kompleks mieścił pub z warzelnią piwa, hotel, restaurację, pizzerię oraz popularne centrum handlowe. Warzono tu piwa typu: lager, pszeniczne, red lager, ciemne, IPA i pils. Niestety Browar Kościerzyna nie poradził sobie na rynku, czego dowodem są rosnące z roku na rok długie, które ostatecznie stały się przyczyną jego zamknięcia. Ze sprawozdania finansowego wynika, że spółka odnotowała stratę w wysokości 3 251 885 złotych w 2022 roku, a w tym samym okresie przychody z działalności browaru wyniosły zaledwie 739 253 złotych.

MARK KOWALIK

Kalejdoskop

NASTROJE KONSUMENCKIE POGARSZAJĄ SIĘ – WYNIKA Z DANYCH GUS-U. Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej, opisujący obecne tendencje konsumpcji indywidualnej, wyniósł -14 i był o 2 pkt proc. niższy w stosunku do poprzedniego miesiąca. Najbardziej pogorszyła się ocena przyszłej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. Niższe wartości osiągnęły również oceny przyszłej oraz obecnej sytuacji ekonomicznej kraju. Natomiast wyprzedzający wskaźnik ufności konsumenckiej opisujący oczekiwane w najbliższych miesiącach tendencje konsumpcji indywidualnej spadł o 3,3 pkt proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca i jest na poziomie -11,6. Polacy spodziewają się wzrostu cen oraz wyższej inflacji względem poprzedniego miesiąca.

JAPONIA PRZEZ NAJBLIŻSZE 75 LAT BĘDZIE MOGŁA EKSPLOATOWAĆ NOWE ŹRÓDŁA KOBALTU. Naukowcy natrafili na źródło kobaltu w pobliżu wysp Ogasawara, które znajduje się 2 tys. kilometrów od Tokio i 5 tys. metrów pod powierzchnią wody. W tym samym miejscu znaleziono także źródło niklu, którego jest tyle, że starczyłoby na ponad dekadę rocznego krajowego zużycia. Na dnie morskim wokół wyspy Minami-Tori-shima znajduje się około 610 tys. ton kobaltu i 740 tys. ton niklu. Pierwsze próby pozyskania obu metali z nowego źródła rozpoczną się w przyszłym roku, a w 2026 roku osiągną skalę komercyjną. Mimo że wydobycie minerałów z głębin jest bardzo kosztowne i trudne technicznie, to będzie opłacalne i może skutkować obniżeniem cen samochodów elektrycznych.



MILIARDERZY DZIAŁAJĄCY NA RYNKU DÓBR LUKSUSOWYCH STRACILI W TYM ROKU ŁĄCZNIE 24 MLD DOLARÓW – PODAŁ BLOOMBERG. Bernard Arnault, prezes LVMH, stracił na początku roku ponad 10 mld dolarów i jego fortuna wynosi obecnie 197 mld dolarów. Sześć osób z rankingu Bloomberg, które zarobiły pieniądze na dobrach luksusowych, odnotowało w tym roku spadek swojego majątku o około 5 proc.

D W U T Y G O D N I K

NOWY Gornik

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska

Redaguje zespół

WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Górnik”

40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47

tel. 500 27 88 66

E-MAIL: gornik1@wp.pl

WWW.NOWYGORNIK.PL

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



- ⌘ tańcuchy ogniwowe
okrągłe i płaskie
- ⌘ kompletne obudowy
zmechanizowane
- ⌘ wiertarki
kotwiarki
- ⌘ agregaty hydrauliczne
odkuwki
- ⌘ ogniwa złączne
zgrzebła
- ⌘ trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie